

Oto dowód, **jak potrzebna jest reforma sądownictwa i utworzenie w Sądzie Najwyższym Izby Dyscyplinarnej dla sędziów i prokuratorów**, która nie będzie patrzyła przez palce na winy kolegów po fachu. Sąd Najwyższy uwolnił właśnie od odpowiedzialności prokuratora z Kielc, który został przyłapany na jeździe po pijanemu. Uznał, że prokurator... mógł nie wiedzieć, że ma we krwi alkohol – dowiedział się portal wPolityce.pl.

To miała być rutynowa operacja policjantów z kieleckiej drogówki. Początkiem lipca 2013 roku rozpoczęli akcję „Trzeźwy poranek”. Tuż przed godziną 08.00 zatrzymali 55-letniego kierowcę, którym okazał się prokurator z Kielc! Miał ok. promil alkoholu we krwi. Pierwszy wyrok w sprawie karnej prokuratora zapadł już po niecałym roku od zatrzymania. Sąd wymierzył mu karę grzywny i na rok odebrał prawo jazdy. Co na to sąd dyscyplinarny? W dwóch instancjach uznał go za winnego! Sędzia oczywiście się odwoływał, aż doszło do kasacji przed Sądem Najwyższym. Ten nie miał problemu z dyscyplinarnym uniewinnieniem śledczego z Kielc. [czytaj dalej.](#)